

Kolumna dofinansowana przez

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Nasze parki

Gorczański Park Narodowy

Czasem ingerencja człowieka w naturalny krajobraz przynosi po wiekach nieoczekiwane efekty przyrodnicze. Tak było w Gorcach „gdzie w grzbietowych partiach wytrzebione zostały ongiś połacie lasów, w miejsce których utworzono polany wypasowe. Teraz, gdy utworzyły się tam półnaturalne zbiorowiska łąkowe, docenia się ich walory przyrodnicze i krajobrazowe. A do tego od 1981 r. północna część Gorców objęta jest ochroną w formie Gorczańskiego Parku Narodowego.



GPN zajmuje nieco ponad 70,3 km², na północ i wschód od Turbacza (1310 m), najwyższego szczytu całych Gorców. Ale szczyt Turbacza nie wchodzi w skład parku. Również nie wszystkie polany gorczańskie znalazły się w granicach GPN. Spośród tych znajdujących się w parku można wymienić polany na Mostownicy, Jaworzynie Kamienieckiej, Gorcu Troszackim czy na Wyszniej. Ponieważ zaniechana została gospodarka pasterska, polany te wtórnie zarastają i kurczą się. W następnym stuleciu może już nie być po nich śladu, gdyż wchłonnie je las.

Lasy zajmują już teraz zdecydowaną większość terenu GPN. W lasach regla dolnego dominują buczyna karpacka, natomiast w reglu górnym przeważają świerki. Właśnie ze względu na zachowaną tutaj naturalną puszczy karpacką utworzono Gorczański Park Narodowy. Kolejnym powodem była chęć ochrony stanowisk roślin alpejskich i subalpejskich, które dosyć licznie występują właśnie w Gorcach. Wśród endemitów, czyli roślin występujących tylko tutaj, można wymienić przetacznika alpejskiego czy paprotnicę górską.

Teren Gorczańskiego Parku narodowego posiada dosyć liczną sieć szlaków turystycznych. Specyfika ukształtowania tych gór sprawia, że większość szlaków prowadzi w stronę Turbacza, który stanowi zwornik zbiegających się do niego grzbietów górskich. Można to obrazowo porównać do wizerunku ośmiornicy lub kałamarnicy, której ramiona spotykają się w centralnym punkcie.

Teren parku – co jest istotną zaletą – nie przecinają żadne przełotowe szosy ani linie kolejowe. Najbliżej granic parku przebiega droga z Mszany Dolnej do Zabrzeża, wijąca się dolinami oddzielającymi Gorce od Beskidu Wyspowego. Może to i dobrze, że w odpowiedniej chwili zapobieżono „zaasfaltowaniu” tych gór...

Tekst i foto: mędr



W krajobrazie Gorców dominują lasy.

Ładny środek, brzydkie obrzeża

Siemianowice Śląskie • Kto zanieczyszcza Pszczelnik?

Jednym z nie tak wielu w końcu obiektów przyrodniczych w mieście jest park Pszczelnik. Położony na uboczu, przy wschodniej granicy miasta z Czeladzią, dobrze nadaje się na niedzielne spacery i odpoczynek z dziećmi. Efekt psują śmieci, które najłatwiej spotkać właśnie na obrzeżach parku. Czyli w zasadzie nie sposób wejść w głąb Pszczelnika, aby ich nie zauważyć. A szkoda...



Tego typu „ozdoby” spotkać można w Pszczelniku

Trzeba przyznać obiektywnie, że środkowa część parku wygląda pod względem czystości przyzwoicie. Gorzej jest na skraju. Dominują plastikowe butelki, są też papierzyska i inne opakowania z plastiku oraz folii, a nawet foliowe worki z liśćmi czy zużyte opakowania. Wystarczy przejść się skrajem skarpy wznoszącej się nad wykopem, którym bieżą tory kolejowe do Mysłowic.

Dodatkowo efekt wizualny psuje tam syjące się betonowe ogrodzenie boiska piłkarskiego MKS Siemianowice Śląskie.

Folie i butelki spotkać można również w innych częściach Pszczelnika. Bezsnieżna zima sprawiła, że od dawna nie mogą się one ukryć przed wzrokiem spacerowiczów. Choć częściowo zagrzebane pod opadłymi, jesiennymi liśćmi, plastikowe butelki dodają niepotrzebne kolorytu parkowi.

W Pszczelniku co prawda jest trochę koszy na śmieci, ale chyba za mało. Można je spotkać właściwie głównie przy placu zabaw dla dzieci. Na każdym z koszy umieszczono stosowny piktogram nakazujący, aby nie śmiecić. I co z tego, skoro niedbałych nie brakuje...

W tym roku po raz dziewiętnasty będziemy obchodzić Dzień Ziemi. Zwykle przy tej okazji urządzone są rozmaite akcje odświeżania miast. Warto chyba zwrócić uwagę na obrzeża Pszczelnika. Nie jest to duży teren, w ciągu godziny spokojnie da się obejść cały park. Takie sprzątnięcie można by połączyć z poznawaniem przyrody Pszczelnika. Jest tam przecież wyznakowana stosowna ścieżka przyrodnicza. Pszczelnik objęty jest ochroną jako użytek ekologiczny, rosną tam stare drzewa. To chyba do czegoś zobowiązuje.

Tekst i foto: mędr

W sobotę zgaś światło

Region • Sporo akcji organizowanych przez ekologów ma wymiar symboliczny. Ta, o której piszemy, może mieć realny wpływ na stan środowiska i oszczędność energii. Otóż międzynarodowa organizacja WWF namawia, aby w najbliższą sobotę 29 marca o godzinie 20.00 zgasić na jedną godzinę światło w swoich mieszkaniach. To samo będzie się działo w Australii, Dani czy Kanadzie.

Jak twierdzą organizatorzy, w ubiegłym roku podczas identycznej akcji w Sydney 31 marca, 2,2 mln ludzi wyłączyło światło. W związku z tym zapotrzebowanie

na energię w tym mieście przez czas akcji zmniejszyło się o 10,2%. W Polsce chęć wzięcia udziału w akcji wyraziły już władze niektórych miast na Mazowszu i w Wielkopolsce. Czy i na Górnym Śląsku akcja odniesie powodzenie? Zobaczymy. Zależy to od zaangażowania mieszkańców.

Oczywiście celem akcji nie jest przesiedzenie 60 minut w ciemności. Ma ona uświadomić na postępujące zmiany klimatu, w tym na ocieplenie ziemi. Przypuszcza się, że jednym z tego powodów jest emisja dwutlenku węgla do atmosfery. Powstaje on m.in. w elektrowniach węglowych podczas spalania węgla.

mędr